

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok V.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1928.

Nr. 17

Na niedzielę III. po Wielkiejnocy.

## EWANGELJA

napisana u św. Jana w rodz. XVI. w. 16—22.

Onego czasu mówi Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mię nie ujrzycie; a zaśię maluczko, a ujrzycie mię; iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem nie pytajcie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie mię, a zaśię maluczko, a ujrzycie mię? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smućcie będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zaśię oglądam was, a będzie radowało się serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

## Rachunek z całego życia swego przed Bogiem po śmierci.

Pan Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelji św. o swem odejściu do Ojca: „Maluczko, a nie ujrzycie mię, albowiem idę do Ojca”. O cóż to za nieskończenie szczęśliwe było odejście! Odejście po wieczną nagrodę do wiecznego szczęścia.

I my pójdziemy z czasem do Ojca; pójdziemy wtenczas, gdy się skończy ziemska nasza pielgrzymka, gdy się dusza od ciała odłączy. Pójdziemy — zdać rachunek. „Postanowiono jest człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd;” tak naucza Apostół narodów.

Będziemy dziś rozważali o rachunku naszym po śmierci.

Nie możemy uniknąć tego rachunku. Niechaj świat, nie wiem co mówi, niechaj ten rachunek podaje w wątpliwość, lub go wprost zaprzecza; choćby i ty sam wmawiał w siebie, że to nie prawda, że to wymyśli, że z śmiercią kończy się wszystko: — tego rachunku nie

ujdziemy, tego rachunku ująć nie możemy. Jest to artykuł Wiary, którego nie obali świat wszystkich, po śmierci bowiem musimy okazać się przed sądem bożym.

W ostatniej chwili życia dusza odłącza się od ciała. Ciało leży martwe, skostniałe, zimne, bez czucia, jako trup; dusza zaś musi się okazać przed oblicznością Pana Boga. Dokonało się jej ziemskie zadanie, przebyła wymierzoną sobie drogę, skończył się czas jej przeznaczony: więc Bóg woła ją do siebie i za tem wołaniem iść musi natychmiast. Musi okazać się przed Bogiem nieskończenie mocnym, którego ramieniu nikt się nie oprze. Musi okazać się przed Bogiem wszytkowiedzącym, który bada serca i nerki i ślady najtajniejszych rzeczy odkrywa. Musi okazać się przed Bogiem nieskończenie sprawiedliwym, u którego nie ma względu na osoby, a który każdemu odda według uczynków jego. Przed tym Bogiem musi okazać się każda dusza, ludzka, by zdać rachunek.

Tak naucza Wiara św. na fundamencie Pisma św. i Tradycji. Już w Starym Testamencie mówi Mędrzec Pański: „Łacno jest przed Bogiem w dzień śmierci zapłacić każdemu według dróg jego“. W Nowym Testamencie znajdujemy wyrok zbyt jasny i pewny z ust Pawła św., Apostoła: „Postanowiono jest człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd“. Oprócz tego mamy w tej rzeczy rozmaite przepowieści i podobieństwa. „Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami. A gdy począł kłaść liczbę, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów“. I drugie podobieństwo: „Tak będzie, jako z człowiekiem, który precz odjeżdżając, wezwał sług swoich, i dał im majątności swoje. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia: i wnetże odjechał. A poszedłszy on, który był wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć. Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten, który był wziął jeden, szedłszy, zakopał w ziemi, i skrył pieniądze Pana swego. A po niemałym czasie wrócił się pan onych sług i uczynił liczbę z nimi“. W tych dwu podobieństwach jest wyraźna mowa o przyszłym naszym rachunku przed Bogiem wiekuistym, przed którym musimy wyrachować się, jakieśmy używali powierzonych sobie talentów, to znaczy, jak dopełniliśmy zadania życia naszego na ziemi. — Kościół też św. po wsze czasy wyznawał wiarę swą, że dusza zaraz po swem rozłączeniu z ciałem musi stanąć przed oblicznością Bożą i zdać rachunek. Augustyn św. pisze: „Jak najśluszej wierzymy, że dusza, skoro z ciała wyjdzie, będzie sądzona“. Św. Alfons Liguori oświadcza: „Jest to prawda Wiary, że zaraz po śmierci będziemy sądeni“.

Rachunku więc ująć nie możemy. Od tego nie uchroni nas żaden stan, żaden urząd, żadne bogactwa. W godzinę śmierci muszą się stawić na sąd książęta i poddani, duchowni i świeccy, ministrowie i wyrobnicy, wodzowie wojska i prosty żołnierz, bogacz i żebrak. Tego zapozwu nie ujdziemy, a choćbyśmy na ostatnie chcieli świata krańce uciekać, tego zapozwu musimy w mgnieniu oka usłuchać, gdziekolwiek skonamy: czy w pałacu cesarskim, czy w nędznej lepiance, czy w

dómu u siebie, czy między obcymi, czy na powierzchni ziemi, czy pod ziemią, czy z tej, czy z tamtej strony morza.

## „Boję się, bardzo się boję, widzę djabła“!

W r. 1891 pewien właściciel garkuchni i kawiarni, wolnomularz i bezbożnik, w pełni sił i zdrów, powiedział pewnego dnia do żony: „Oto widzisz tu moje godła masońskie, pamiętaj, kiedy umrę, połóż je na mojej trumnie, podczas pogrzebu zdejmiesz je, a później na cmentarzu połóżysz na moim grobie”.

Zaledwie skończył mówić, mały krzyżyk spadł przypadkowo z szafy na podłogę; bezbożnik powstał szybko, podszedł do niego, podeptał i strasznie zelżył. Żona wystraszona pośpieszyła, żeby czemprędzej wyrwać godło wiary św. rozszalałemu mężowi, a Bóg, w wielkiej sprawiedliwości swojej, nie kazał mu długo czekać na zasłużoną karę. Tegoż wieczoru, bezbożnik ów niespodziewanie dostał silną gorączkę, strasznych boleści, które coraz bardziej się wzmagały i nie opuszczały go aż do śmierci. Konanie świętokradcy było straszne. Z obawy, żeby w ostatniej chwili nie sprzeniewierzyć się głoszonym bezbożnym zasadom, powierzył ostatnią swą wolę towarzyszom — masonom, którzy przyszli dopiero nazajutrz po jego zgonie.

Niedługo przed śmiercią zawołał wystraszonem głosem: „Boję się, bardzo się boję, widzę djabła!” Tak strasznie rzucił się i drżał ze strachu, że szwagier dla uspokojenia umierającego, wziął w rękę kij i zaczął nim bić wskazane miejsce, gdzie jakoby stał djabeł. Za chwilę chory znów jął powtarzać:

— Dzwonek nie przestąpi progu domu mego! (Miał widocznie na myśli dzwonek, który poprzedza kapłana z wiatykiem.) Innym razem uniósł ręce do góry i przez pół godziny czynił ruchy człowieka dzwoniącego. Jak naoczni świadkowie zeznali, robił to wszystko z zupełną przytomnością umysłu, świadomie, a nie w przystępie gorączki.

Wyniesiono trumnę zmarłego przez okno; pogrzeb był cywilny, tak jak tego życzył sobie nieboszczyk, w mogiłę wbito pał i zawieszono na nim trójkąt masoński na czerwonej wstędze i bratek metalowy.

## Ilu jest Polaków na obczyźnie?

Na całej ziemi, wyłączając Polskę, zamieszkuje blisko 6 i pół milionów polaków, w tem połowa obywateli państw obcych.

Największą liczbę polaków skupiają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, mianowicie 3.000.000. Drugie miejsce zajmują Niemcy z 1.400.000 ludności polskiej, dalej idzie Rosja 900.000, Francja 500.000, Kanada 450.000, Litwa 200.000, Czechosłowacja 180.000, Brazylja 160.000, Łotwa 75.000, Rumunja 50.000, Wielka Brytania 50.000, Austria przeszło 20.000, Węgry 20.000, Jugostawja 15.000.

Argentyna 15.000, Belgja 14.000, Kuba 10.000, Danja 5.000, Chiny 5.000, Szwajcarja 4.500, Holandia 3.500, Estonja 2.900, Australja 2.000, Włochy 750, (w tem ludności świeckiej 400—500, reszta księża),



Finlandja 300, Japonja (Sachalin) 300, Turcja 250, Luksemburgja 220, Szwecja 240, Hiszpanja 100, Palestyna kilka. W wolnem mieście Gdańsku zamieszkują około 30,000 Polaków, w tem obywatele polskich około 4000 — reszta obywatele gdańscy.

### He wynosi polski majątek narodowy ?

Majątek narodowy polski wynosi według szacunku krajowego 88.41 miliardów złotych, według zestawień zagranicznych 80 do 85 miliardów.

Majątek byłego zaboru austriackiego i Kongresówki szacowany jest na 60.64 miliardów złotych, z tego wartość ziemi wyraża się cyfrą 16.96 miliardów, lasy 2.33 miljardy, zakłady przemysłowe 25.83 miljardy, koleje 2.97 miljardy, drogi 0.5 miljarda zł., kopalnie 2.63 miliardów, majątek ruchomy i inne objekty 9.22 miljardy.

Majątek byłego zaboru pruskiego wyraża się cyfrą 22.5 miliardów, zaś majątek Kresów wschodnich 5.27 miliardów.

Dla porównania podajemy cyfry majątku narodowego kilku państw europejskich, według nowego szacunku. Majątek Niemiec 417 miliardów, Anglii 366 miliardów, Rosji 303 miliardów i Włoch 113 miliardów.

### Warunki emigracji do Kanady.

Urząd emigracyjny powiadamia, że od początku marca rozpoczęła się emigracja robotników rolnych, służących i rodzin osadniczych do Kanady. Wyjechać będzie mogło około 10.000 robotników rolnych, 400 służących i około 2000 rodzin osadniczych.

Urząd emigracyjny wyjaśnia, iż zainteresowani winni zwracać się listownie lub osobiście do tych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, w których okręgach zamieszkują, w urzędach otrzymają formularze podań i szczegółowe wskazówki. Z podaniami wypełnionymi, zaświadczonemi w urzędach gminnych lub parafjalnych należy osobiście zwracać się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, celem poddania się zakwalifikowaniu na wyjazd do Kanady.

Żyd przychodzi z pończochami i poleca je, mówiąc:

— Już trzy lata je noszę, a jeszcze są całe.

Na to pani domu:

— Tak? a te, cośmy tamtego roku od ciebie kupili, za miesiąc się rozleciały.

— Ja moje nosił nie na nogach, ale na plecach w tobołku.

### Poste restante.

Na poczcie.

— Niechno pan zobaczy, czy niema dla mnie listu. Nazywam się Jakób Konewka.

— Czy może poste restante?

— O nie, jestem katolik.